

**Recenzja rozprawy doktorskiej**  
**“GREEN ECONOMY AS A STRATEGY TO ACHIEVE SUSTAINABLE**  
**URBAN DEVELOPMENT”**

**mgr Lili Hrytsai**

**1 Uzasadnienie wyboru tematu**

Już we wstępie recenzowanej pracy Autorka słusznie podkreśla, że miasta są ważnymi ośrodkami gospodarczymi, odpowiedzialnymi za 80% światowego PKB, 75% globalnego zużycia energii końcowej i 70% globalnej emisji gazów cieplarnianych. Ponieważ świat szybko się urbanizuje, miasta stoją przed szeregiem wyzwań związanych z przeludnieniem, nadmiernym wykorzystaniem zasobów naturalnych, zanieczyszczeniem powietrza i wody, zatorami komunikacyjnymi/ efekt kongestii, nierównościami społecznymi, złą gospodarką odpadami, niewystarczająca liczba i jakością usług publicznych, ograniczonym rynkiem pracy, wysokimi kosztami utrzymania i marginalizacją społeczną (slumsy/fawele). W opinii Autorki ocenianej dysertacji konieczne jest więc przyjęcie kompleksowego rozwiązania, które wspierałoby miasta w osiągnięciu właściwej strategii zapewniającej jednocześnie uwzględnienie sektorów: środowiskowego, gospodarczego i społecznego. Szans na spełnienie tego postulatu upatruje Ona w koncepcji zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich (SUD), pochodnej od idei *trwałego i zrównoważonego rozwoju* (sustainable development) i oznaczającej osiągnięcie i utrzymanie stanu zrównoważonego rozwoju w miastach przez długi czas. Podczas gdy *trwały i zrównoważony rozwój* jest koncepcją szeroką, *zielona gospodarka* – green economy- reprezentuje wąską strategię jej wdrażania. Główną różnicą między *zieloną gospodarką* a tradycyjną gospodarką jest to, że *zielona gospodarka* wspiera niskoemisyjną transformację, technologie przyjazne dla środowiska, energię odnawialną/OZE, zielone inwestycje i inne inicjatywy, które pobudzają rozwój gospodarczy i minimalizują jego negatywny wpływ na środowisko naturalne i dobrostan ludzi.

Jak słusznie dowodzi mgr Lilia Hrytsai w przeciwieństwie do gospodarki opartej na paliwach *zielona gospodarka* pomaga zmniejszyć emisje gazów cieplarnianych, lepiej radzić sobie z nadmiernym zużyciem zasobów, wytwarzać mniejsze ilości odpadów i łagodzić zmiany klimatu, zapewniając przy tym lepsze możliwości ekonomiczne dla czystych technologii, energii odnawialnej, zrównoważonego transportu i sprawiedliwości społecznej.

**Głównym celem ocenianej rozprawy jest przy tym zbadanie, w jaki sposób międzynarodowa koncepcja *trwałego i zrównoważonego rozwoju* wdrażana jest na poziomie lokalnym.** Wybór problemu badawczego uzasadniony jest rosnącym znaczeniem miast na arenie globalnej, wraz z pojawiającymi się wyzwaniami urbanizacji na poziomie lokalnym, takimi jak zanieczyszczenie środowiska, gospodarka odpadami, bezdomność itp. Praca koncentruje się na zbadaniu, w jaki sposób międzynarodowa koncepcja *trwałego i zrównoważonego rozwoju* może rozwiązać lokalne problemy i wyzwania przy użyciu konkretnych narzędzi i mechanizmów cechujących tzw. *zieloną gospodarkę*.

Powstaje w związku z tym pytanie: Czy takie ujęcie problemu badawczego uznać należy za uzasadnione i logiczne? Odpowiedź brzmi: bez wątpienia tak. Powiązanie koncepcji *sustainable development* i jej odmian, które mają stać się alternatywą dla eksploatacyjnego

modelu rozwoju powodującego zmiany klimatyczne i ich katastrofalne konsekwencje z globalnym megatrendem rozwojowym jakim jest proces urbanizacji i rozrastanie się tzw. megacities, ma swoje głębokie uzasadnienie naukowe, poznawcze i praktyczne. Dowodzą tego poniższe rozważania.

Po pierwsze **zmiany klimatyczne są faktem** nie podlegającym dyskusji, przynajmniej naukowej. Według sukcesywnie publikowanych raportów rozmaitych organizacji i instytucji międzynarodowych na czele z Intergovernmental Panel on Climate Change/ IPCC intensywny wzrost stężenia gazów cieplarnianych w atmosferze, w ponad 96 proc. spowodowany jest działalnością człowieka – szczególnie postępującą industrializacją, urbanizacją, rozwojem transportu i przemysłowych form produkcji żywności. Działalność ta powoduje ocieplenie klimatu i wszystkie dramatyczne skutki społeczno-ekonomiczne i ekologiczne z tym związane. Globalne ocieplenie coraz bardziej – często w sposób nieodwracalny – oddziałuje na strukturę opadów, oceany i wiatry we wszystkich regionach świata. Także na obszarze Unii Europejskiej wzrasta częstotliwość i skala skrajnych zjawisk pogodowych, takich jak fale upałów, powodzie i pożary lasów. W 2021 roku symbolem dramatycznych zmian pogodowych w świecie stała się osada Lytton w zachodniej Kanadzie, w prowincji Kolumbia Brytyjska, która niemal w całości spłonęła po tym jak wcześniej odnotowano w nim temperatury zbliżone do... 49,6 stopnia Celsjusza. Lytton – tak na marginesie – leży blisko Vancouver, miasta któremu doktorantka poświęca bardzo dużo uwagi w swej pracy.

Pierwsze dziesięciolecie XXI w. w ogóle było dekadą ekstremalnych zjawisk pogodowych, które nasiliły się w kolejnej dekadzie. Co prawda fale upałów, susze, powodzie, gwałtowne opady, burze, trąby powietrzne i tornada zdarzały się od zawsze, ale w coraz cieplejszym klimacie początku XXI wieku stały się częstsze i coraz bardziej intensywne, a przez to coraz groźniejsze. W pierwszej dekadzie XXI w. huragany i tajfuny dotknęły 250 mln ludzi, zabijając prawie 170 tys. (większość w Birmie w 2008 r.). Według Światowej Organizacji Meteorologicznej/ WMO najpowszechniejszym ekstremalnym zjawiskiem pogodowym w dekadzie 2000-2010 była powódź. W 2010 r. w Pakistanie dotknęła ona 20 mln ludzi i zabiła 2 tys. osób. Polska, choć nie na tą skalę, doświadcza tego zjawiska obecnie...

W porównaniu z ostatnią dekadą XX w. prawie 23-krotnie wzrosła liczba ofiar fal upałów. Uporczywe susze nękały Australię, wschodnią Afrykę i Amazonię. W cieplejszym oceanie znajduje się coraz więcej energii dla cyklonów tropikalnych. Długotrwałe fale upałów stały się szczególnie groźne dla osób chorych i starszych, szczególnie żyjących w dużych miastach z licznymi wyspami ciepła. Europa od co najmniej kilku lat przeżywa potężne fale ciepła. Pod koniec czerwca i lipca 2019 roku w kilku państwach UE temperatura maksymalna przekroczyła 40 st. C. Padły tym samym temperaturowe rekordy stulecia. Lata 2020-2024 obrazu tego nie poprawiły –przeciwnie: padały kolejne miesięczne rekordy temperatur.

Ocieplenie klimatu wywołuje zmianę wzorców pogodowych, na co szczególnie podatne jest ekstensywne, tradycyjne rolnictwo: znikają śnieżne, mroźne zimy, wiosna i jesień stają się coraz krótsze, a lato jest coraz bardziej upalne. W efekcie świat ewoluuje w kierunku dwóch pór roku- cieplejszej i chłodniejszej, co zresztą dobrze widać także w Polsce. Bardzo negatywnie zjawisko to wpływa też na jakość życia, pracy i zdrowia mieszkańców miast, szczególnie wielkich miast/aglomeracji. Dodatkowo państwom wysokorozwiniętym grozi fala uchodźców klimatycznych z państw biednych, którzy zazwyczaj pragną się osiedlać w tzw. *megacities*, gdzie łatwiej o pracę, wsparcie socjalne, kontakt z diasporą. Liczbę uchodźców

klimatycznych trudno przy tym oszacować. Eksperti Banku Światowego mówią o 140 mln uchodźców klimatycznych w połowie obecnego wieku, a prognoza australijskiego Instytutu Gospodarki i Pokoju (IEP) o trudnej do wyobrażenia liczbie 1,2 mld klimatycznych migrantów w tym samym czasie ! Najwięcej uchodźców – 86 mln ma pochodzić z Afryki, głównie subsaharyjskiej. Kontynent ten emituje zaledwie 7 proc. gazów cieplarnianych na świecie, ale ponosi największe konsekwencje zmian klimatycznych, głównie w postaci długotrwałych susz. Kontynentem najbardziej narażonym na masowy napływ migrantów/ uchodźców klimatycznych jest Europa.

Przykładów na udowodnienie negatywnego wpływu globalnego ocieplenia na życie ludzi i zwierząt, oraz cały ekosystem planety jest więc bardzo dużo, a „czas pandemii” znacznie tego nie poprawił. Czasowe lockdowny w czasie pandemii owszem spowodowały zmniejszone emisje dwutlenku węgla do atmosfery. Ale według Global Carbon Project nawet w okresie najsilniejszych restrykcji w czasach pełnego lockdownu z wiosny 2020 roku codzienne emisje CO<sub>2</sub> spadły globalnie o zaledwie 17 proc. Spadek emisji za cały pandemiczny 2020 rok również był na niskim poziomie 4,2-7,5%, według różnych źródeł. Kilkuprocentowe i czasowe zmniejszenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery nie rozwiązało problem kryzysu klimatycznego. Niezbędna jest więc pogłębiająca się i trwała redukcja spalania paliw kopalnych, zmiana modeli życia i pracy, szczególnie w dużych skupiskach ludzkich oraz inne zmiany sposobu działania ludzi, takie jak m.in. zaprzestanie wylesiania (deforestation) oraz ograniczenie emisji z przemysłowej produkcji mięsa i cementu.

Szans na poprawę tego stanu rzeczy od niemal 40 lat słusznie upatruje się w skutecznym wdrażaniu w koncepcji *sustainable development*, powiązanej z wdrażaniem 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju (SDGs), przyjętych przez Organizację Narodów Zjednoczonych w 2015 roku, stanowiących globalny plan działania na rzecz eliminacji ubóstwa, ochrony planety i zapewnienia wszystkim ludziom dobrobytu do 2030 roku.

Na wszystkie wymienione aspekty klimatyczne nakłada się **proces urbanizacji**, będący jednym z wiodących globalnych megatrendów rozwojowych XX i XXI wieku. Postępujący rozwój miast oraz coraz większa koncentracja ludności w dużych skupiskach miejskich (na skutek depopulacji terenów wiejskich i procesów migracyjnych) od wielu lat jest faktem. Coraz więcej ludzi przenosi się z terenów wiejskich do miast, szczególnie dużych. Proces, aglomeracji, a także udziału ludności miejskiej w całości zaludnienia to *signum temporis* ostatnich dekad, widoczny na wszystkich kontynentach. Przykładowo w Singapurze 100% ludności mieszka w mieście, w Katarze – 99%, a w Kuwejcie – 98%. Miasta liczące ponad 10 mln mieszkańców, zwane *megamiastami* rozrastają się w błyskawicznym tempie. W 1950 roku były tylko dwa takie przykłady do analizy – Nowy Jork-Newark i Tokio. W 1995 roku liczba ta wzrosła już do 14. Obecnie jest ich ponad 20, a w 2025 roku ma być ponad 30. *Megacities* typu: Tokio, Jokohama, Dżakarta, Seul, Inczhon, Delhi, Szanghaj, Manila, Karaczi, Nowy Jork, São Paulo, Meksyk skupiają od 20 do niemal 40 mln mieszkańców. Samo tylko japońskie Tokio, które recenzent miał niedawno przyjemność poznać, skupia tylu mieszkańców ile liczy cała ludność żyjąca w Polsce.

Szacuje się też, że do 2050 r. prawie 85% Europejczyków będzie mieszkać w miastach. Według GUS (2020), 60% ludności Polski już dzisiaj mieszka na terenach zurbanizowanych. Obszary miejskie są terenami najszybszego rozwoju, ale procesy urbanizacyjne potęgują podatność na zagrożenia związane ze zmianą klimatu. Na całym świecie najszybszy wzrost

podatności na zagrożenia i narażenia miast występuje w dużych miastach i rozbudowanych osiedlach, w których zdolności adaptacyjne są mocno ograniczone. Także notowane w ostatnich latach i następujące po sobie w szybkim tempie rekordy pomiarów temperatury oraz coraz częstsze ekstrema pogodowe, uświadamiają pilną potrzebę modernizacji miast, tak aby przygotować je na nadchodzące wyzwania ekologiczne, ekonomiczne i społeczne.

Wraz z postępującym wzrostem zaludnienia w miastach ma miejsce rozwój przemysłu, usług, transportu i infrastruktury. Za urbanizacją idzie przestrzenny rozwój miejski oraz zmiana stylu życia. Społeczny wymiar urbanizacji wyraża się w upowszechnianiu typowo wielkomiejskiego stylu życia, czyli postaw, przyzwyczajzeń i zachowań konsumpcyjnych. (*The throw-away society model*). Wraz z urbanizacją mieszkańcy mogą bez wątpienia dostrzec wzrost standardu swego życia, dochodów, wykształcenia, mając łatwiejszy dostęp do edukacji, kultury, rozrywki, służby zdrowia i wielu innych usług publicznych. Element ten niewątpliwie stanowi dużą zaletę życia w miastach. Do negatywnych cech tego procesu można m.in. zaliczyć: spadek bioróżnorodności, wzrost poziomu zanieczyszczeń ekosystemu: powietrza, wody, gleby, zwiększenie poziomu emisji gazów cieplarnianych, większe zaśmiecenie oraz powstawanie tzw. wysp ciepła i odmiennego mikroklimatu, często spowodowanego tzw. *betonozą* (prześmiewczym określeniem trendu, który niestety postępuje w wielu polskich miastach i miasteczkach, ale nie cechuje wyłącznie Polski). Oznacza ono nadmierne, nieprzemysłane wykorzystywanie betonu w przestrzeni publicznej, mając związek z wycinaniem drzew, pozbywaniem się zieleni i miejsc zacienionych, tworzeniem niebezpiecznych dla zdrowia „wysp ciepła”. Wszystko w imię „postępu”, rzekomego upiększania i unowocześniania terenów miejskich.

Wszystkie prognozy wskazują też, że proces urbanizacji będzie nabierał na sile w kolejnych latach i dekadach naszego stulecia.

---

## 2. Zawartość merytoryczna pracy

W rozdziale I dzieła Autorka koncentruje się na koncepcji *trwałego i zrównoważonego rozwoju*. Koncept zielonej gospodarki/ green economy stanowi z kolei kluczowy element rozdziału II. Rozdział III to dogłębna analiza dziewięciu najpopularniejszych modeli SUD. W rozdziale IV z kolei dokonano analizy typu case study, poświęcając go Kanadzie i mieście Vancouver.

**W rozdziale 1** udanie prezentowana jest brundtlandowska definicja zrównoważonego rozwoju łącząca w sobie trzy filary zrównoważonego rozwoju: rozwój gospodarczy, społeczny i środowiskowy. Autorka słusznie podkreśla, że istota zrównoważonego rozwoju opiera się na koncepcji *Triple Bottom Line (TBL)*, która ma na celu ustanowienie równowagi między aspektami społecznymi, gospodarczymi i środowiskowymi bez nadawania priorytetu żadnemu z nich. Koncepcja ta, stworzona w 1997 roku przez słynnego brytyjskiego menedżera Johna Elkingtona, zakłada, że firmy powinny brać pod uwagę trzy elementy, tak zwane 3P: *Profit, Planet People*. Koncepcja TBL w ramach zrównoważonego rozwoju sugeruje, że ludzie nie powinni przedkładać jednego filaru zrównoważonego rozwoju nad dwa inne. Sprawiedliwe wszystkich trzech aspektów zrównoważonego rozwoju jest wymagane, aby osiągnąć ostateczny cel zrównoważonego rozwoju.

Dobrze, że Autorka nie poprzestaje na ukazywaniu samych zalet tej koncepcji, ale prezentuje też glosy krytyczne, takie jak nadmierna koncentracja na zachodniej, technocentrycznej perspektywie, opartej na wzroście gospodarczym lub odnoszącej się do tego jak pogodzić eliminację globalnego ubóstwa wymagającej wzrostu gospodarczego, z rozwojem zrównoważonym i wywierającym negatywnego wpływu na ekosystem. W rozdziale tym znajdziemy też wiele interesujących dociekań na temat idei zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich. Autorka pisze: „*Z jednej strony, obszary miejskie zapewniają swoim mieszkańcom szereg możliwości poprawy standardów życia, takich jak zatrudnienie i edukacja. możliwości edukacyjne, bogate życie społeczne, współpracę międzynarodową, wzbogacenie kulturowe, możliwości biznesowe i tak dalej. Z drugiej strony miasta przyciągają szereg czynników społeczno-gospodarczych (np. wykluczenie społeczne, ubóstwo, bezrobocie, bezdomność, wysokie wskaźniki przestępczości, problemy ze zdrowiem psychicznym) i środowiskowych (np. zanieczyszczenie powietrza na zewnątrz i wewnątrz budynków, zanieczyszczenie hałasem, niedobór zasobów, słaba gospodarka odpadami).* Trudno nie przyznać Jej racji.

Prezentuje też istotę zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich (SUD), definiując ją jako „*poprawę jakości życia w mieście, w tym elementów ekologicznych, kulturowych, politycznych, instytucjonalnych, społecznych i ekonomicznych, bez obciążania przyszłości bez obciążania przyszłych pokoleń*”.

**ROZDZIAŁ 2** poświęcony został koncepcji *green economy*. *Zielona gospodarka* to operacyjny program polityczny mający na celu osiągnięcie znaczącego postępu na styku gospodarka-środowisko, w efekcie prowadząc do przejścia na zieloną i niskoemisyjną gospodarkę. Model *green economy* służy realizacji 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju ONZ (SDGs) oraz wdrażaniu innych programów rozwojowych w skali krajowej, regionalnej i międzynarodowej. Oznacza on odejście od nastawionego na eksploatacyjny model rozwoju podejścia typu „biznes jak zwykle” do gospodarki, która wspiera zielone inwestycje, redukcję emisji gazów cieplarnianych, zielone miejsca pracy, zrównoważoną produkcję i konsumpcję, inteligentne innowacje, udzielając wsparcia dla inwestycji typu OZE. Obok *zielonej gospodarki* istnieje zbliżona do niej koncepcja *niebieskiej gospodarki* lub *gospodarki oceanicznej*, której analizą Autorka również zajmuje się w tej części rozprawy. Doskonale świadczy to o jej wszechstronnej wiedzy w prezentowanej materii. Bank Światowy definiuje tę koncepcję jako „zrównoważone wykorzystanie zasobów oceanicznych z korzyścią dla gospodarek, źródeł utrzymania i zdrowia ekosystemów oceanicznych”.

*Zielona gospodarka* w bardzo dużym stopniu odnosi się do gospodarki o obiegu zamkniętym/ *circular economy*, która zdefiniowana została przez Parlament Europejski jako „model produkcji i konsumpcji, który obejmuje dzielenie się, ponowne wykorzystanie, naprawę, renowację i recykling istniejących materiałów i produktów tak długo, jak to możliwe”. Z modelem *circular economy* powiązana jest koncepcja *Zero Waste*. Życie wedle idei „zero waste” sprowadza się do stosowania określonych zasad, tzw. 5R: odmawiaj (*refuse*), ograniczaj (*reduce*), wykorzystaj ponownie (*reuse*), recyklinguj (*recycle*) i kompostuj (*rot*). Według Zero Waste International Alliance „Zero Waste jest celem, który jest etyczny, ekonomiczny, skuteczny i wizjonerski, aby prowadzić ludzi ku zmianie stylu życia i praktyk, które naśladują naturalne cykle odnawiania się, gdzie wszelki materiał, którego się pozbyto jest zaprojektowany tak, by być zasobem do wykorzystania przez innych. *Zero Waste* oznaczana projektowanie i zarządzanie produktami oraz procesami, aby systematycznie eliminować

szkodliwość odpadów i materiałów oraz zmniejszać ich objętość, przetwarzać i odzyskiwać wszystkie zasoby, nie spalać ich ani nie zakopywać. Zero Waste wyeliminuje uwalnianie szkodliwych substancji do ziemi, wody czy też powietrza, które są zagrożeniem dla zdrowia człowieka, zwierząt, roślin i całej planety”. Autorka, bardzo udanego w sumie dzieła, akurat tej nośnej społecznie koncepcji uwagi nie poświęca i w sumie trudno dociec dlaczego...

Słusznie natomiast zauważa, że absolutnie kluczową koncepcją dla zielonej gospodarki miejskiej i zrównoważonego rozwoju miast jest idea *zielonego urbanizmu*. Zielona urbanistyka jest definiowana jako „strategia zrównoważonego projektowania urbanistycznego, która wspiera mobilność elektryczną, zmniejsza ilość odpadów i emisję CO<sub>2</sub>, zachęcając do rozwoju terenów zielonych i wykorzystywania zrównoważonych materiałów budowlanych do tworzenia przyjaznych dla środowiska społeczności”. Prezentacja siedmiu archetypowych miast Newmana, z których każde reprezentuje inny aspekt zielonej urbanistyki stanowi bardzo cenne uzupełnienie wywodu tej części dzieła. Newman w swym ikonicznym dziele „Green Urbanism and its Application to Singapore”, uważa, że w dzisiejszych czasach miasta stoją przed nowym zestawem problemów, takich jak zmiany klimatyczne, utrata bioróżnorodności, problem śmieci, brak samowystarczalności, kryzys tożsamości lokalnej w zglobalizowanym świecie i gwałtownie rosnące natężenie ruchu drogowego (efekt kongestii).

**ROZDZIAŁ III** pracy to bardzo udany przegląd 9 głównych modeli zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich (Garden City / Ecocity Model / Compact City / 15-Minute City Model / Carbon-Neutral and Zero-Carbon City / Masdar City / Smart City / Hammarby Sjöstad Model / Stockholm Royal Seaport Model oraz ich wciągający czytelnico opis, ocena i porównanie. Ten fragment dzieła jest nie tylko ciekawy poznawczo, ale też bardzo przydatny praktycznie i godzien dużej uwagi na poziomie odpowiednich jednostek władzy municypalnej w Polsce.

**ROZDZIAŁ IV** dzieła to rozbudowane studium przypadku kanadyjskiego miasta Vancouver. Przeanalizowano w nim rolę *zielonej gospodarki* we wdrażaniu *zrównoważonego rozwoju* na poziomie lokalnym. Rozdział IV jest rozdziałem empirycznym i w opinii Autorki najważniejszą częścią pracy. Napisany został - co godne odnotowania - na podstawie indywidualnych badań przeprowadzonych w trakcie pobytu Vancouver, co niewątpliwie stanowi dużą wartość dodaną rozprawy. Część ta zawiera liczne i unikatowe materiały zebrane podczas kwerendy doktorantki bibliotecznej w UBC, a także cztery wywiady z czołowymi ekspertami w dziedzinie zrównoważonego rozwoju w Vancouver. Dzięki wsparciu eksperckiemu (wywiady) czterech profesorów z UBC - Patricka M. Condon, Jamesa J. T. Connolly'ego, Lorien Nesbitt i Sandry Robinson – dysertacja wzbogacona została o udaną i przydatną analizę typu SWOT.

Miasto Vancouver jako studium przypadku zostało wybrane nie przypadkiem. Niewątpliwie ze względu na coroczne czołowe miejsca w rankingach najbardziej zrównoważonych i zielonych miast w świecie, godne jest ono uwagi i badań. Słynące z pięknych krajobrazów i i wysokiej jakości życia, Vancouver jest pierwszym północnoamerykańskim miastem, którego celem jest osiągnięcie najwyższego poziomu w klasyfikacji SUD. Wyjątkowość Vancouver, jak dowodzi Autorka potwierdzona jest również zwrotem *Vancouverism*, które oznacza szczególny wzór projektowania urbanistycznego miasta. Tym samym mgr Liliia Hrytsai zamiast skupiać się na dobrze zbadanych miastach europejskich aktywnych w

zrównoważonym rozwoju, typu Kopenhaga, Sztokholm i Oslo, przeprowadziła pionierskie, przynajmniej z polskiej perspektywy poznawczej - badanie kanadyjskiego Vancouver.

---

### 3. Uwagi i sugestie

Przy całym szacunku i należnych pochwałach dla zawartości analizowanej rozprawy i wysiłku wniesionego w jej powstanie, po pierwsze żałować wypada, że przy tak wielkim talencie i doświadczeniu badawczym Autorka nie poświęciła choćby kilkunastu stron analizie bardzo interesującego przypadku „miasta przyszłości”, czyli słynnego już *The Line*. Projektu wchodzącego w skład szerszej wizji *Neom* w ramach „Vision 2030”, ambitnej idei w ramach której Arabia Saudyjska chce przejść wielką przemianę i stać się symbolem nowoczesności oraz postępu, a nie bogactwa zapewnianego przez paliwa kopalne (ropę naftową). W skład całego futurystycznego obszaru gospodarczego *Neom*, wchodzić ma także unoszący się nad wodami Morza Czerwonego kompleks przemysłowy, kompleksy turystyczne na pustyni z luksusowymi hotelami oraz ośrodkami narciarskimi, a także świecące w ciemnościach plaże i...sztuczny księżyc.

*The Line*, czyli nowoczesna „Linia/Kreska pośrodku pustyni”, docelowo ma pomieścić 9 mln mieszkańców. Cechy projektu to 200 metrów szerokości, 500 metrów wysokości i 170 kilometrów długości. Miasto, którego pomysł ma wielu zwolenników i jeszcze więcej krytyków w świecie ma być w pełni bezemisyjne, pozbawione samochodów, z naturą w odległości 2 minut spaceru. Cechować ma je dużo powierzchni zielonych, typu parki, place, skwery, a cała energia do jego funkcjonowania pobierana ma być z OZE. Składać ma się z dwóch bardzo długich, wysokich na pół kilometra drapaczy chmur. Całość arabskiego „Megacity na pustyni” podzielona ma być na trzy poziomy: na najwyższym znajdą się mieszkania i obszary zielone, w środkowym mieścić się mają sklepy i inne punkty usługowe, a najniższy poziom służyć ma ekologicznemu transportowi. W *The Line* w ogóle nie ma być prywatnych samochodów. Według twórców koncepcji, na krótkie dystanse zapewniony zostanie transport miejski w stylu nowoczesnych bezemisyjnych tramwajów, a do długich podróży służyć będzie analogicznej konstrukcji szybki pociąg, którym z jednego końca miasta na drugi komfortowo dojeżdżać ma się w 20 minut.

Często przy tym pada pytanie czy projekt liczony w setki mld dolarów nie podzieli losu innego arabskiego miasta przyszłości – Masdar, które powstaje od 2006 r. w ZEA tuż obok stolicy kraju Abu Zabi. Do międzynarodowego lotniska można dojechać z niego w 5 minut, a do Dubaju w 40 minut. Masdar (po arabsku: źródło) budowany był jako „najbardziej ekologiczne miasto na świecie”. Docelowo ma mieć 6 km kw., 50 tys. mieszkańców i 40 tys. pracowników dojeżdżających spoza miasta. Jest całkowicie zasilane ze źródeł odnawialnych i nie emituje żadnych zanieczyszczeń. Na dachach budynków zainstalowano systemy fotowoltaiczne, a na obrzeżach miasta funkcjonuje elektrownia słoneczna, która przechowuje energię. W przyszłości nad głównymi punktami miasta mają być zbudowane parasole słoneczne, które będą jednocześnie chronić przed słońcem oraz pozyskiwać energię słoneczną. W mieście ma nie być tradycyjnego ruchu samochodowego – jedynie pojazdy transportu zbiorowego, które są elektryczne. W Masdar jest więc hipotetycznie wszystko co potrzebne do ekologicznego, komfortowego i zdrowego życia... z wyjątkiem mieszkańców, bowiem nikt dobrowolnie nie chce tam zamieszkać.... Z całym więc szacunkiem dla Vancouver, uwagę całego świata bardziej niż to nowoczesne miasto kanadyjskie skupia dziś pomysł budowy

„Linii” w Arabii Saudyjskiej i inne pochodne kierunki polityki Księcia koronnego Mohammeda bin Salmana, (które albo są chwalone za wizjonerstwo albo krytykowane, w tym za tzw. greenwashing, sportwashing i techwashing).

Po drugie żałować wypada też, że nie ma w pracy osobnego rozdziału poświęconemu Polsce, z próbą dociekań który z modeli zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich SUD omawianych w rozdziale trzecim i dlaczego, mógłby być skutecznie adaptowany do polskich realiów. W konkursie na polskie Eco- Miasta rok temu za jakość powietrza doceniono Warszawę za konsekwentne działania na rzecz poprawy efektywności energetycznej (program STOP SMOG, modernizacja oświetlenia ulicznego) i promowanie odnawialnych źródeł energii oraz Konin za kompleksowe podejście do poprawy efektywności energetycznej budynków, a także za inicjatywę edukacyjną, wspierającą mieszkańców w poprawie efektywności energetycznej i redukcji zanieczyszczeń w gospodarstwach domowych.

Nagrodę zdobył też Poznań za wysoki poziom recyklingu i innowacyjne działania związane z przetwarzaniem odpadów komunalnych oraz wielkopolskie Kępno za efektywność w zapobieganiu powstawania odpadów i kampanie edukacyjne promujące odpowiedzialną gospodarkę odpadami. Nagrodę w grupie miast mniejszych otrzymały Niepołomice za projekt Błonia Niepołomickie, czyli nowy park o powierzchni prawie 6 ha oraz Rybnik za innowacyjne podejście do transportu zbiorowego, w tym zakup autobusów elektrycznych oraz budowę ogólnodostępnej stacji zasilania pojazdów wodorem. Podobnie Ostrowiec Świętokrzyski za zaangażowanie w rozwój zrównoważonej mobilności miejskiej, inwestycje w infrastrukturę i usługi transportu publicznego, a także za konsekwentne podejście do ekologicznego transportu.

W 2023 roku przyznano też cztery wyróżnienia: Poznaniowi, za kompleksowe podejście do planowania zielono-błękitnej infrastruktury, obejmujące adaptację do zmian klimatycznych, ochronę różnorodności biologicznej oraz aktywne zaangażowanie i edukację społeczeństwa, Piasecznu, za dbałość o naturalne siedliska przyrodnicze w tkance miasta oraz za głębokie zrozumienie problemów środowiskowych, Gdyni, za wieloletnie inicjatywy promujące rozwój ruchu rowerowego i Krakowowi, za kompleksowe podejście do gospodarki odpadami oraz za prowadzenie licznych działań edukacyjnych skierowanych do mieszkańców.

Od wielu lat eksperci z uwagą przypatrują się też działaniu władz miejskich w Katowicach i projektowi *Zielone Katowice*. Katowice są jednym z najbardziej zielonych miast w Polsce. Ponad 42% powierzchni zajmują lasy, w tym pozostałości prastarej Puszczy Śląskiej z dwoma rezerwatami przyrody. Aktywny wypoczynek w katowickich lasach ułatwia sieć szlaków pieszych i rowerowych, specjalnie przygotowane wiaty turystyczne, miejsca do biwakowania i tablice edukacyjne. W mieście jest też wiele parków, z których największymi i najpopularniejszymi są Park Kościuszki i Dolina Trzech Stawów.

Potencjał do analizy problemu poruszanego w pracy jest więc w naszym kraju duży, a rozważania Autorki ze stron 140-147 tego aspektu nie poruszają. Co najmniej na późniejszym etapie – czyli wydania pracy w postaci monografii (na co w pełni zasługuje) oczekiwać należy więc próby zderzenia się z problemem badawczym dającym odpowiedź na pytanie *czy i jak Vancouverism przekłada się na polskie realia oraz jaka strategia SUD i dlaczego byłaby dla polskich miast ogółem i/lub osobno optymalna?* Autorka posiada wystarczającą wiedzę, aby dzielić się nią z polskimi decydentami i szansę tą powinna wykorzystać z korzyścią obopólną!



---

---

#### **4. Jakościowa ocena dysertacji**

Przyjęte przez doktorantkę we wstępie tezy badawcze, dotyczące powyżej opisanych wątków, zostały w pracy właściwie zweryfikowane w postaci dojrzałych autorskich analiz, interesujących ocen, prognoz i wniosków. Dzieło mgr Lili Hrytsai cechuje wykorzystanie bardzo bogatej i różnorodnej literatury, duża kultura słowa, umiejętność posługiwania się językiem angielskim pod kątem stylistycznym, gramatycznym i leksykalnym, erudycja i dojrzałość poznawcza oraz – co również istotne - bardzo wysoka estetyka wydania (już same ikonografie z pietyzmem stworzone są tego najlepszym dowodem). Nie jest to błaha analiza opisowo-przyczynkarska, pozbawiona podbudowy metodologicznej, warstwy aksjologicznej i wątków empirycznych, lecz świetnie udokumentowane, wnikliwe badania autorskie z godnymi uwagi elementami case study. Badania te są właściwie umocowane w siatce podstawowych metod i technik badawczych cechujących prace osoby o zainteresowaniach ze sfery nauk o polityce i stosunków międzynarodowych.

Przedstawiając wyniki swych badań Pani magister słusznie zastosowała przejrzysty, uporządkowany, logicznie spójny i dobrze podbudowany teoretycznie układ chronologiczno-problemowy. Realizacji wyodrębnionych zadań i weryfikacji tez badawczych podporządkowana została struktura monografii, obejmująca cztery obszernie rozdziały i niemal 370 stron znormalizowanego druku. Jej konstrukcja wynika z logiki procesu badawczego, w którym pierwsze dwa rozdziały porządkują wątki teoretyczne i koncentrują się na pojęciach i wiedzy ogólnej. Udanie tworzą one ramy wypełniane treścią oparte na badaniach empirycznych prezentowanych w kolejnych dwóch rozdziałach dysertacji. Układ treści rozdziałów jest logiczny, spełniający wymóg ich rozłączności ale i spójności tematycznej. Cennym uzupełnieniem są liczne tabele i wykresy oraz mapy, wywiady oraz bogata i bardzo profesjonalnie sporządzona bibliografia. Podstawową bazę źródłową pracy stanowią liczne i prawidłowo wyselekcjonowane publikacje zagraniczne, dokumenty różnorodnych międzynarodowych instytucji i organizacji oraz odpowiednio wyselekcjonowane akty prawne. Jest to przy tym materiał niejednorodny tematycznie i rozproszony źródłowo, wymagający szczegółowej kwerendy nie tylko w Kanadzie, ale w wielu miejscach w Europie i w świecie. Wysiłek ten również warto odnotować i docenić.

Autorka przedłożoną do recenzji pracę doktorską potwierdza swe wysokie kompetencje badawcze, tworząc dzieło niebanalne, przemyślane, dojrzałe i bardzo potrzebne w praktyce. Pisze w sposób zrozumiały i przystępny nawet dla mniej obeznanego z tą wielowątkową i bardzo aktualną materią czytelnika. Przyznać wypada, że pod kierunkiem prof. Katarzyny Marzędy – Młynarskiej powstało dzieło unikatowe, która po pewnych drobnych sugerowanych przez recenzenta uzupełnieniach szybko powinno znaleźć się na polskim rynku wydawniczym- najlepiej w języku polskim ! Publikacji zwartych na omawiany temat, szczególnie tak udanych, wyjątkowo w naszym kraju brakuje.

-----

## 5. Wnioski końcowe i rekomendacje

Konkludując: pracę autorstwa Lili Hrytsai cechuje profesjonalnie pod względem ilościowym i jakościowym dobrana literatura, transparentność wyводу, czytanie i pracowitość Autorki oraz Jej duże umiejętności autorskiej diagnozy, syntezy, oceny i prognozy. Wyjątkowość, waga i nowatorski charakter projektu badawczego autorstwa mgr Lili Hrytsai pod kątem dyscypliny naukowej jaką reprezentuje, polega przy tym na unikatowej w skali kraju próbie skonsolidowania dorobku zawartego w dokumentach, raportach i pracach naukowych poświęconych problemowi wdrażania jest na poziomie lokalnym koncepcji *trwałego i zrównoważonego rozwoju* (sustainable development).

Recenzowana praca to dzieło bardzo dobre, dojrzałe naukowo i prawidłowo udokumentowane. Po drobnych dodatkach i uzupełnieniach ewidentnie i szybko powinno przyjąć postać wydawniczą ! Praca w postaci książkowej będzie bez wątpienia opracowaniem godnym szacownej uczelni i wydziału, która doktorantka reprezentuje, dziełem interesującym i przydatnym, zarówno studentom, jak i praktykom zawodowym. W mojej opinii omawiana rozprawa doktorska, nie tylko **zasługuje na publikację, ale i na wyróżnienie** o co chciałbym oficjalnie wnioskować do właściwego organu Instytutu Stosunków Międzynarodowych i Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS w Lublinie. Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe uwagi, wnioski i rekomendacje, ostatecznie, zgodnie z odpowiednimi zapisami

obowiązującej ustawy i właściwymi przepisami ją wprowadzającymi, z pełnym przekonaniem opowiadam się za dopuszczeniem mgr Lili Hrytsai do kolejnych etapów procedury nadania stopnia doktora nauk społecznych w dziedzinie nauk o polityce i administracji.

**Prof. dr hab. Maciej Walkowski**